

Sygn. akt **IIK 880/14 (1Ds 1862/14)**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia–Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Marta Brodala

przy udziale Alicji Pietkiewicz - Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia-Śródmieście

po rozpoznaniu sprawy:

K. M.

córki K. i B. z domu B.

urodzonej (...) r. we W.

PESEL: (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 2 maja 2014 roku we W. w mieszkaniu przy ul. (...) naraziła małoletnie dzieci K. P. lat 9 i P. P. (1) lat 7 na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wbrew ciążącemu obowiązkowi opieki poprzez doprowadzenie się do stanu nietrzeźwości, urządzenie w mieszkaniu libacji alkoholowej z udziałem innych nietrzeźwych osób a także szarpanie i popychanie,

tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k.

I. uniewinnia K. M. od czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 632 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 880/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

K. M. została oskarżona o to, że w dniu 2 maja 2014 we W. w mieszkaniu przy ulicy (...) naraziła małoletnie dzieci K. P. lat 9 i P. P. (1) lat 7 na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wbrew ciążącemu obowiązkowi opieki, poprzez doprowadzenie się do stanu nietrzeźwości, urządzenie w mieszkaniu libacji alkoholowej z udziałem innych nietrzeźwych osób, a także szarpanie i popychanie.

W dniu 2 maja 2014 r. funkcjonariusze policji około godz. 10.50 otrzymali informacje od pracownic MOPS, które oświadczyły, że przeprowadzały kontrolę w rodzinie K. M. przy K.. Jak wynikało ze zgłoszenia, w mieszkaniu zastały K. M. z dziećmi oraz nieznanymi mężczyznami. Osoby dorosłe miały być pod silnym wpływem alkoholu. Pracownice MOPS poprosiły o interwencję w mieszkaniu. Policjanci udali się pod wskazany adres, drzwi otworzyła K. M., a w mieszkaniu znajdowały się dzieci oskarżonej oraz R. W..

K. musiał zostać zatrzymana w związku z podejrzeniem znieważenia funkcjonariuszy oraz sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia małoletnich dzieci.

Dowód:

notatka urzędowa – k. 1

protokół zatrzymania osoby – k. 2

wyjaśnienia oskarżonej – k. 13-14, 100

zeznania świadka M. P. - k. 19,

zeznania świadka M. F. - k. 20,

zeznania świadka M. S. - k. 22,

zeznania świadka R. Ś. - k. 26

Jak wynika z karty konsultacyjnej Wojewódzkiego Szpitala (...) we W. w dniu zatrzymania oskarżonej dziewięcioletni syn oskarżonej nie wymagał leczenia i opieki medycznej, również dziecko siedmioletnie nie wymagało takiego leczenia i opieki medycznej, zaobserwowano tylko atopowe zapalenie skóry (bez związku ze sprawą).

W badaniu na zawartość alkoholu etylowego w próbce krwi oskarżonej stwierdzono 3,3 ‰ alkoholu etylowego.

Dowód:

sprawozdanie z badań na zawartość alkoholu – k. 24.

karty konsultacyjne – k. 8-9

K. M.(ur. (...)) jest panną, posiada wykształcenie podstawowe, ma troje dzieci (w dniu 10 stycznia 2015 r. oskarżona urodziła ostatnie dziecko), z zawodu jest sanitariuszką. Według oświadczenia nie była leczona psychiatrycznie i neurologicznie, obecnie zobowiązana do terapii odwykowej.

K. M. była uprzednio karana. W roku 2002 została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia (II K 1348/02) na karę grzywny za czyn w art. 278 § 1 k.k. W roku 2004 - wyrokiem tego samego Sądu (II K 520/04) - na karę grzywny za czyn z art. 278 § 1 kk. i inne oraz w 2012 r. ponownie wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia (II K 1461/11) - na karę 8 miesięcy ograniczenia wolności za czyn z art. 278 § 1 k.k. Kary ograniczenia wolności nie wykonała, dlatego też Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieście wydał postanowienie w postępowaniu wykonawczym.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieście Wydział III Rodzinny i Nieletnich ograniczył oskarżonej władzę rodzicielską nad małoletnimi K. i P..

W dniu 10 stycznia 2015 r. oskarżona dokonała podpowięziowej implantacji disulfiranu (dawniej: E.).

Dowód:

karta karna – k. 6, 16

zaświadczenia lekarskie oskarżonej – k. 65-66

wywiad kuratora – k. 92

wyrok zaoczny II K 509/14 – k. 71

postanowienie Sądu Rejonowego, sygn. akt II Ko 528/14 – k. 53-54

postanowienie Sądu Rejonowego, sygn. akt III R Nsm 468/14 – k. 91

Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu przed Sądem, oskarżona przyznała się do winy do wszystkich spośród trzech wówczas przedstawionych jej czynów. Odmówiła natomiast składania wyjaśnień dodając w postępowaniu przygotowawczym, że nie ma nic do powiedzenia i „poczuwa się do winy” za zaistniałą w sytuacji, a „powodem tego, co zdarzyło się było nadużycie przeze mnie alkoholu”.

W postępowaniu przed Sądem, z uwagi na wyłączenie czynu pierwszego do odrębnego rozpoznania (będącego przedmiotem niniejszej sprawy), oskarżona była przesłuchiwana w zakresie art. 160 § 2 k.k. Przyznała się do czynu, odmówiła składania wyjaśnień, lecz odpowiedziała na pytania Sądu. Jak podała, panie z MOPS-u przyszedł ok. godz. 10.30-11.00. W mieszkaniu była wtedy z dziećmi i kolegą: „ten kolega przyszedł rano trzeźwy. Przyszedł z alkoholem”. Zanim on przyszedł, oskarżona była pod wpływem alkoholu, a kolega przyszedł z wódką. Dzieci oskarżonej przebywały wówczas w domu, chodziły do szkoły. Tego dnia nie poszły do szkoły, bo był długi weekend: „Jak przyszedł do mnie kolega, to dzieci były na nogach, po śniadaniu. One mają osobny pokój, one się bawiły w pokoju, ja byłam w kuchni. Między synami jest ok. roku różnicy. Moje dzieci są samodzielne, nie potrzebują opieki, żeby np. z nimi iść do toalety. Moje dzieci wiedzą, że nie mogą dochodzić do okna. Nie miałam z dziećmi nigdy kłopotów wychowawczych”. W tym dniu był tylko wspomniany kolega, nie było innych osób. Zaprzeczyła, by szarpała dzieci: „ja na dziecko ręki nie podniosę. Ja byłam agresywna w stosunku do pracowników MOPS-u i do policjantów i do tego się przyznaję”. Poinformowała, że obecnie ma ograniczoną władzę rodzicielską, ale złożyła wniosek do sądu o przywrócenie władzy rodzicielskiej i o powrót dzieci z ośrodka do domu: „teraz dzieci mam z noclegami w domu”. Podała, że była objęta opieką kuratora, chodziła na terapię odwykową, ale przerwała, była w ciąży, a od stycznia ma wszyty środek uniemożliwiający picie.

Stan faktyczny nie budzi wątpliwości Sądu, przebieg zdarzenia w najwcześniejszej fazie opisały pracownicy MOPS-u. Zeznania M. P. i M. F. są dla Sądu wiarygodne (myliły się tylko co do liczby osób w mieszkaniu przy zgłaszaniu interwencji). Podobnie wiarygodni są dla Sądu funkcjonariusze Policji, którzy opisali interwencję w mieszkaniu. Oskarżona nie kwestionowała ich zeznań.

Jak wskazano wcześniej, w postępowaniu sądowym wyłączono czyny opisane jako drugi i trzeci w akcie oskarżenia. W dniu 10 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy wydał wyrok zaoczny, uznając K. M. za winną zmuszania funkcjonariuszy publicznych - opiekunek środowiskowej do zaniechania prawnej czynności służbowej, grożenie pozbawieniem życia oraz znieważanie słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz za znieważanie funkcjonariuszy policji słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe w podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Za opisane czyny wymierzył jej kary po trzy miesiące pozbawienia wolności za każdy z czynów i karę łączną sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na okres próby wynoszący 2 lata. Wyrok ten jest prawomocny.

Do niniejszej sprawy dołączono dokumenty z innych postępowań postanowieniem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieście o sygn. akt II Ko 528/14, tj. dotyczącą zarządzenia oskarżonej wykonania zastępczej kary dwóch miesięcy i sześciu dni pozbawienia wolności w zamian za niewykonaną w całości kary ośmiu miesięcy ograniczenia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 4 stycznia 2012 roku w sprawie II K 1461/11

Sąd zwrócił się również do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieście Wydziału Rodzinnego i Nieletnich o informację dotyczącą władzy rodzicielskiej oskarżonej nad małoletnimi synami. Z wniosku Prokuratora Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia Sąd Rodzinny rozpatrywał sprawę i postanowieniem z dnia 18 grudnia 2014 roku sygn. akt III R Nsm 468/14 sąd rodzinny stwierdził brak podstaw do pozbawienia uczestniczki postępowania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi. Ograniczono natomiast uczestniczkę władzę rodzicielską nad małoletnimi poprzez

umieszczenie małoletnich w instytucjach pieczy zastępczej, zobowiązując K. musiało do podjęcia i kontynuowania terapii odwykowej.

W toku postępowania okazało się że oskarżona jest w ciąży. Na rozprawę, która odbyła się w dniu 2 kwietnia 2015 stawiała się jako matka nowourodzonego dziecka. Posiada ona pełnię władzy rodzicielskiej. W aktach sprawy znajdują się zaświadczenie lekarskie, stan ten potwierdził również wywiad kuratorski, który zlecił Sąd Rejonowy. Wynika z niego również, że oskarżona interesuje się starszymi dziećmi, a w piątki do niedzieli dzieci przebywają u niej. Okazała również zaświadczenie kuratorowi zaświadczenie, że dokonała zabiegu polegającego na implantacji disulfiranu (dawnej esperalu). Oskarżona była trzeźwa, konkretnie i rzeczowo odpowiadała na pytanie.

Stan faktyczny nie budzi wątpliwości Sądu, wątpliwości wzbudziła natomiast zastosowana kwalifikacja prawna i to stało się przedmiotem analizy Sądu.

Jak bowiem wynika z art. 160 § 2 jeżeli na sprawcy (opisanym w § 1 art. 160 k.k.) ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega on karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu. Art. 160 § 1 k.k. sankcjonuje zachowanie polegające na narażaniu innego człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oznacza to że przedmiotem analizy Sądu jest narażanie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz to czy na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną. Nie ma wątpliwości że oskarżona była w dniu zdarzenia prawnym opiekunem dwojga małoletnich dzieci, na nie ma również wątpliwości że znajdowała się pod wpływem alkoholu. Rzecznik oskarżenia winien był natomiast wykazać, na jakie niebezpieczeństwo narażała oskarżona dzieci i że było ono bezpośrednie.

Bez wątpienia wartość tego rodzaju dóbr jak życie i zdrowie jest tak wysoka, że ich prawnokarna ochrona konieczna jest nie tylko na etapie naruszenia, ale także narażenia na niebezpieczeństwo. Pamiętając jednak o tym, że przestępstwa, których skutkiem jest umyślne naruszenie nieuchronnie przejść muszą przez etap kryminalizowanego usiłowania, rozważyć należałoby relację, w jakiej ta forma stadialna pozostaje do narażenia na konkretne niebezpieczeństwo jako przestępstwa dokonanego. Rzecz bowiem w tym, że umyślne naruszenie dobra prawnego z natury rzeczy przechodzi przez etap umyślnego narażenia tego dobra na niebezpieczeństwo, jak również przez etap usiłowania. Zanim bowiem doszło do naruszenia dobra prawnego, zostało ono narażone na niebezpieczeństwo, a jednocześnie samo naruszenie jako przestępstwo dokonane musiało przejść przez stadium jego usiłowania. Przy usiłowaniu nacisk położony jest przede wszystkim na stronę podmiotową przestępstwa, natomiast przy przestępstwach narażenia na niebezpieczeństwo uzasadnienie karalności zachowania sprawcy znajduje się przede wszystkim w elemencie przedmiotowym przestępstwa. Dlatego też przestępstwo narażenia na niebezpieczeństwo może być popełnione – w przeciwieństwie do usiłowania – zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie.

Przedmiot ochrony stanowi życie i zdrowie człowieka na etapie poprzedzającym naruszenie obu tych dóbr. Jak wiadomo, są one tak cenne, że trzeba je chronić nie tylko przed zachowaniami prowadzącymi do ich umyślnego lub nieumyślnego naruszenia, ale także przed takimi zachowaniami, które narażają je jedynie - umyślnie lub nieumyślnie - na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Przestępstwo narażenia na niebezpieczeństwo w typie kwalifikowanym, o jakim mowa w art. 160 § 2, popełnić może jedynie ten, na kim ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo. Jest to zatem przestępstwo indywidualne niewłaściwe.

Ta przesłanka oczywiście została spełniona w niniejszej sprawie: oskarżona miała status tzw. gwaranta, a zatem tempore criminis miała prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, czyli powstaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego. Akademickim przykładem jest – jak w tej sprawie – jedno z rodziców względem małoletniego dziecka.

Zachowanie sprawcy przestępstwa z art. 160 opisane jednak zostało za pomocą znamienia czasownikowego „naraża” (bez bliższej charakterystyki). Chodzi tutaj zatem o wszelkie zachowania, które można by określić jako powodowanie narażenia. Określenie to nie wskazuje żadnego skonkretyzowanego sposobu zachowania ani jakiegokolwiek czynności, która wywoływałaby stan narażenia człowieka na niebezpieczeństwo, lecz stanowi zbiorcze określenie dla wszystkich zachowań, które skutek taki mogą wywołać. W istocie zatem ustawodawca zwraca w

pierwszej kolejności uwagę na konieczność występowania kauzalnego powiązania między podejmowanym przez podmiot zachowaniem a skutkiem w postaci wywołania stanu narażenia. Aby jednak podmiot mógł zostać uznany za sprawcę narażenia, jego zachowanie musi naruszać wynikające z wiedzy i doświadczenia reguły postępowania z takimi dobrami jak życie i zdrowie, stwarzając niedające się zaakceptować prawdopodobieństwo ich naruszenia. Zachowanie podmiotu odpowiadać musi również normatywnym kryteriom prawnokarnego przypisania, których spełnienie otwiera dopiero możliwość nadania mu statusu sprawcy. Sprawcą nie jest bowiem każdy, kto obiektywnie przyczynia się do narażenia, lecz jedynie ten, kto naraża na niebezpieczeństwo swoim nieodpowiednim (nieostrożnym) zachowaniem.

Przestępstwo określone w art. 160 § 1 może być popełnione tylko przez działanie [zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 9 marca 1995 r., II AKr 40/95, Prok. i Pr.-wkł. 1995, nr 6, poz. 23]. Natomiast zaniechanie może być podstawą odpowiedzialności za spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa tylko wtedy, gdy na sprawcy ciąży prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi w postaci narażenia na niebezpieczeństwo, czyli gdy zrealizowane są znamiona kwalifikujące z art. 160 § 2, które charakteryzują podmiot jako osobę zobowiązaną do opieki. Dlatego też przestępstwo w typie kwalifikowanym, określone w art. 160 § 2, może być popełnione zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie i te dwie postaci były przedmiotem analizy Sądu.

Istotne, że przestępstwa stypizowane w art. 160 § 1-3 mają charakter skutkowy (materialny) i należą do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Skutkiem jest w ich przypadku spowodowanie przez sprawcę określonego stanu rzeczy, który charakteryzuje się tym, że towarzyszy mu pewien obiektywnie istniejący potencjał niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tak ujęty skutek, oznaczający narażenie dobra prawnego na niebezpieczeństwo, może (choć oczywiście nie musi) przerodzić się w jego naruszenie. Stan narażenia jest bowiem chronologicznie wcześniejszy i - jako taki - występuje na przedpolu naruszenia dobra prawnego. Przypisanie tak ujętego skutku wymaga dwukrotnego odniesienia się do zagadnień probabilistycznych, tzn. do ustalenia, że - po pierwsze - swoim nieodpowiednim zachowaniem sprawca zwiększył ponad społecznie dopuszczalną miarę prawdopodobieństwo wystąpienia negatywnego skutku oraz że - po drugie - skutek ów przybrał postać realnego, znaczącego wzrostu niebezpieczeństwa (tzn. prawdopodobieństwa) utraty życia przez inną osobę. Mówiąc jeszcze inaczej - negatywnie oceniane zachowanie sprawcy realizuje znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 160, gdy istotnie zwiększa ono prawdopodobieństwo znaczącego wzrostu niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia człowieka.

W tej sprawie w ogóle takiego stanu nie uprawdopodobniono, przyjmując, że samo znajdowanie się pod wpływem alkoholu powoduje narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia dzieci, które, co należy podkreślić, są w wieku szkolnym, a zatem nie noworodkami czy dziećmi małymi, które mogą się przewrócić w łóżeczku, zachłysnąć, wypaść przez okno, innymi słowy takimi, którymi należy się – obiektywnie – cały czas opiekować i mieć je na oku. W tej sprawie odniesiono się zatem wyłącznie wstępnie do zagadnienia probabilistycznego, a mianowicie wyłącznie ustalenia nieodpowiedniego zachowania sprawcy bez wskazania, w jaki sposób oskarżona zwiększyła ponad społecznie dopuszczalną miarę prawdopodobieństwo wystąpienia negatywnego oraz nie wykazując, że ów skutek przybrał postać realnego, znaczącego wzrostu niebezpieczeństwa (tzn. prawdopodobieństwa) utraty życia przez inną osobę.

Oczywiście skutek czynu zabronionego określonego w art. 160 § 1 może urzeczywistnić się także w zwiększeniu stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które wystąpiło już wcześniej, ale jeśli zarzuconym zachowaniem jest nieumyślne zaniechanie ciężącego na oskarżonym obowiązku zapobiegnięcia skutkowi, to warunkiem pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 160 § 2 i 3 jest obiektywne przypisanie mu takiego skutku. Będzie on spełniony wtedy, gdy zostanie dowiedzione, że pożądane zachowanie alternatywne, polegające na wykonaniu przez oskarżonego ciężącego na nim obowiązku, zapobiegłoby realnemu i znaczącemu wzrostowi stopnia tego narażenia [por. postanowienie SN z dnia 3 czerwca 2004 r., V KK 37/04, OSNKW 2004, nr 7-8, poz. 73, z głosem J. Giezka, Palestra 2005, nr 1-2, s. 262 i n.]. I taka okoliczność nie została wskazana.

Niebezpieczeństwo, o jakim mowa w art. 160, interpretowane jest zazwyczaj jako obiektywna sytuacja, stanowiąca pewien szczególnie układ rzeczy i zjawisk o charakterze dynamicznym, z którego rozwojem wiąże się wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia uszczerbku obejmującego dobro prawne. Jedną z cech niebezpieczeństwa jest zaś to, że określana tym pojęciem sytuacja ma właściwość przechodzenia w inny stan. Niebezpieczeństwo samo w sobie jest więc zmianą w świecie zewnętrznym, która - właśnie ze względu na swój dynamiczny charakter - zawiera w sobie potencjał prowadzący do dalszej zmiany [zob. wyrok SN z dnia 3 grudnia 1999 r., II KKN 377/97, Prok. i Pr.-wkl. 2000, nr 4, poz. 2]. W przypadku zaniechania gwaranta skutek, o jakim mowa w art. 160, będzie polegał zarówno na wywołaniu stanu zwiększającego niebezpieczeństwo, jak i na utrzymaniu się poziomu owego niebezpieczeństwa zastanego przez gwaranta w chwili aktualizacji jego obowiązku działania. Wynika to z treści obowiązku gwaranta, którego zadaniem jest nie tylko podjęcie działań zapobiegających pojawieniu się konkretnego niebezpieczeństwa dla chronionego dobra, ale także podjęcie wszelkich działań zmierzających do obniżenia stopnia konkretnego niebezpieczeństwa dla dobra istniejącego już w chwili aktualizacji jego obowiązku. Myśl ta znalazła również odzwierciedlenie w wypowiedziach Sądu Najwyższego, który stwierdził m.in., że skutkiem należącym do znamion strony przedmiotowej występku z art. 160 § 2 i 3 k.k. jest nie tylko wywołanie takiej sytuacji, w której ofiara znajduje się - nie będąc uprzednio - w położeniu grożącym mu bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia, ale również na utrzymaniu (nie odwróceniu, nie zmniejszeniu) istniejącego już poziomu tego niebezpieczeństwa w czasie, kiedy urzeczywistnił się obowiązek działania gwaranta (wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2013 r. IV KK 43/13, LEX nr 1318212).

Skutek w postaci realnego i znaczącego wzrostu stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo (należący do znamion art. 160) może zostać przypisany nie tylko wtedy, gdy w przypadku zgodnego z prawem zachowania alternatywnego do tak ujętego skutku ponad wszelką wątpliwość nie doszłoby, ale także wówczas - gdy nie mając pewności co do wartości kauzalnej owego zachowania - możemy jedynie stwierdzić, że w przypadku jego podjęcia prawdopodobieństwo tego, że realny i znaczący wzrost stopnia narażenia nie nastąpi, okazałoby się dostatecznie duże. Przenosząc rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że widoczny w tej sprawie jest brak owego jeszcze jednego, a koniecznego zdarzenia, które obiektywnie mogłoby - w powiązaniu ze stanem upojenia oskarżonej - spowodować narażenie na wystąpienie skutku. Mogłoby to być przykładowo: pójście z dziećmi nad rzekę i zezwolenie im na kąpiel, pozwolenie na rozpalenie ogniska, zabawę niebezpiecznymi przedmiotami, używanie elektrycznych narzędzi, palników, noży, etc. W tej sprawie wiadomo tylko tyle, że dzieci bawiły się w drugim pokoju. Obecni na miejscu świadkowie - funkcjonariusze Policji i pracownicy z MOPS-u takiego działania czy zaniechania rozumianego jako potencjalną sytuację zagrożenia nie stwierdzili.

W tej sprawie nie ma również dowodów na zaniechanie oskarżonej. Oskarżona miała status gwaranta i ciążył na niej obowiązek, którego wykonanie zapobiegłoby pojawieniu się bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale jednak w postępowaniu nie wykazano (bo też takiego zdarzenia po prostu nie było), jakie to zaniechanie zdaje się stanowić klarowną podstawę prawnokarnego przypisania skutku w postaci narażenia dzieci na takie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo przed zaniechaniem gwaranta jeszcze nie zaistniało. Innymi słowy nie można wskazać w tej sprawie niebezpieczeństwo „wyjściowego”, które stwarzało duże prawdopodobieństwo wystąpienia skutku w postaci naruszenia dobra prawnego (tzn. śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), a wykonanie ciężącego na sprawcy obowiązku prawdopodobieństwo to istotnie by zmniejszyło, dzięki czemu skutek w postaci naruszenia dobra prawnego znacznie by się oddalił.

Podkreślić też należy, że stan niebezpieczeństwa typizowany jako skutek przestępstw z art. 160 § 1-3 musi wiązać się z bezpośrednim zagrożeniem dla życia lub zdrowia. Niebezpieczeństwo staje się zaś bezpośrednio wówczas, gdy zachodzi sytuacja niewymagająca dla swojego dalszego rozwoju włączenia się w dany układ zdarzeń elementu dodatkowego, w szczególności zaś podjęcia ze strony sprawcy jakiegokolwiek działania dynamizującego ten układ w wyższym stopniu. Chodzi zatem wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia lub zdrowia ofiary. Określenie „bezpośrednie” wyklucza natomiast możliwość objęcia nim przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych dalszych działań sprawcy bądź innych osób [zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 20 marca 2003 r., II AKa 18/O3, KZS 2003, z.

7-8, poz. 69]. Tak zdaje się rozumować rzecznik aktu oskarżenia, który z samego stanu upojenia wywodzi bezpośrednio niebezpieczeństwo narażenia. Zamiar ewentualny współkształtujący stronę podmiotową przestępstwa z art. 160 § 1 i 2 wiąże się ze świadomością znaczenia podejmowanych czynności w perspektywie możliwego skutku. Nie chodzi przy tym o świadomość jakiegokolwiek możliwości wystąpienia konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale wyłącznie świadomość wysokiego prawdopodobieństwa takiego skutku, ocenianego w kontekście konkretnych okoliczności faktycznych, bo tylko wówczas można mówić o "bezpośredniości" niebezpieczeństwa [wyrok SN z dnia 8 grudnia 2011 r., II KK 177/11, OSNKW 2012, nr 3, poz. 29].

Sąd rozważał wstępnie kwalifikację z art. 106 k.w., ale analiza tego przepisu utwierdziła Sąd, że oskarżonej nie tylko nie można przypisać przestępstwa, ale nawet nie można byłoby przypisać wykroczenia. Jak bowiem wynika z art. 106 k.w. kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 albo nad inną osobą niezdolną rozpoznać lub obronić się przed niebezpieczeństwem, dopuszcza do jej przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla zdrowia człowieka, podlega karze grzywny albo karze nagany. Jak wskazuje się w piśmiennictwie i judykaturze, odpowiedzialności wymienionej w tym przepisie podlega osoba, która dopuściła się rażącego zaniedbania obowiązków wynikających z konieczności zagwarantowania maksimum bezpieczeństwa określonym w przepisie osobom. Przykładem takiego postępowania może być uczestnictwo matki w spotkaniu towarzyskim zorganizowanym w domku nad jeziorem, gdy w tym czasie dziecko samodzielnie spaceruje nad brzegiem, będąc poza zasięgiem wzroku osób dorosłych. Dotyczy to również pozostawienia bez nadzoru osoby, która nie jest zdolna zarówno do rozpoznania, jak i obronienia się przed niebezpieczeństwem. Dodać trzeba, że obaj synowie oskarżonej nie spełniają wstępnego kryterium wiekowego. Oznacza to, że ustawodawca en bloc widzi różnicę pomiędzy dzieckiem małym a dzieckiem w wieku szkolny, które z racji wieku i stopnia rozwoju jest bardziej samodzielne.

W końcu już na marginesie wskazać trzeba, że zarzut wobec oskarżonej sformułowany w odniesieniu do form narażenia jako „urządzenie libacji alkoholowej z udziałem innych nietrzeźwych osób” oraz „szarpanie i popychanie”. Znaczenie libacji alkoholowej jako pijatyki realizuje się przy udziale większej niż dwie liczby osób i tak zdaje się rozumieć je także rzecznik oskarżenia (twierdząc, że oskarżona urządziła libację z udziałem innych nietrzeźwych osób). Na miejscu zastano jednak tylko jednego mężczyznę. Z kolei zarzut szarpania i popychania nie został sprecyzowany, w związku z tym nie wiadomo, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo spowodowała oskarżona szarpiąc i popychając (kogoś niesprecyzowanego). Analiza akt wskazuje, że mogło oskarżycielowi chodzić o jej małoletnie dzieci. Jednakże taki zarzut byłby niewłaściwy. Pominąwszy już kwestię faktycznego takiego zachowania a faktycznego „narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo” utraty dóbr opisywanych wcześniej, to wskazać należy, że tylko z zeznań świadek P. wynika wprost, że gdy pracownica MOPS-u rozmawiała z dziećmi, oskarżona chciała je odseparować, co świadek opisała jako „pobiegła do dzieci i zaczęła nam je wrywać, próbujących je od nas oddzielić”. Sąd nie znajduje podstaw do przypisania w tym konkretnym przypadku znamienia narażenia na niebezpieczeństwo.

W końcu trzeba zauważyć, że samo pozostawianie pod wpływem alkoholu (w kontekście zarzutu) rzecznik oskarżenia ocenia niekonsekwentnie, skoro wiadomo, że oskarżona od nieustalonego czasu do przyścia Policji pozostawała pod wpływem alkoholu (przyznała przecież, że kolega przyszedł do niej, gdy już była pod wpływem alkoholu). Nie sposób przy tym pominąć, że gdyby samo pozostawianie pod wpływem alkoholu stanowiło narażenie na niebezpieczeństwo, wówczas należałoby rozsądnie uargumentować, jakie rodzaju i czy każde, również niewielkie użycie alkoholu miałyby być penalizowane. Zarzut w tej sprawie dotyczy tylko jednego dnia.

Zachowanie oskarżonej z pewnością było niewłaściwe, oskarżona też to rozumiała, a jej wyjaśnienia w tej materii uznać należy za szczere, skoro podjęła faktyczne starania o zakończenie problemów alkoholowych (wszycie esperalu). Wypada jednak zauważyć, że nie każde zachowanie, nawet jeśli ocenia się je ze względów kulturowych jako godne potępienia, jest sankcjonowane przepisami prawa karnego. Oskarżona przyznała się do winy, co jednak w tej sprawie oznacza wyłącznie to, że – jak sama to ujęła - „poczuwa się do winy” i niewątpliwie jest „winna” w kategoriach kulturowych i społecznych. Matka bowiem powinna zachowywać w sposób odpowiedzialny i przykładowy. To nie oskarżony jednak decyduje o przypisaniu czynu, nawet jeśli się do czynu przyznaje, bo swoje zachowanie ocenia negatywnie, lecz oskarżyciel publiczny, który potrafi rozpoznać znamiona przestępstwa. Właściwą reakcją

w tej sprawie była interwencja Sądu Rodzinnego, zaś Sąd karny winien wkroczyć, gdy dochodzi do popełnienia przestępstwa.

W tym przypadku oskarżona swoim zachowaniem nie wypełniła znamion art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 160 § 2 k.k. , dlatego też należało oskarżoną uwolnić od odpowiedzialności, postanawiając o kosztach procesu zgodnie z normami k.p.k.